



Wspólnie stworzyliśmy zakątek dla ludzi romantycznych, trochę „niedzisiejszych”, o nieposkromionym apetycie na dobrą muzykę i mądre słowo... - s. 11



Gimnazjum Publiczne w Dywitach nosiło imię Marii Zientary-Malewskiej, ciotki pani Marii Surynowicz. Po reformie nie ma już Zespołu Szkół... - s. 15



Po długoletniej posłudze parafianie, przyjaciele i znajomi 9 kwietnia 2018 roku pożegnali Księdza Aniceta Murawskiego... - s. 20



Drodzy Czytelnicy!

Piękna, majowa pogoda zachęca nas wszystkich do aktywności fizycznej na świeżym powietrzu. Widać to po pierwszej wycieczce rowerowej w ramach akcji RAJDywity, w której wzięło udział aż 130 osób! W imieniu organizatorów zapraszamy na kolejne eskapady i poznawanie urokliwych miejsc gminy Dywity.

Zachęcamy również Naszych Czytelników do rozwijania swoich zainteresowań i realizacji pasji. Za przykład niech posłużą nam młodzi, ale i trochę starsi, mieszkańcy Gminy, którzy z sukcesami biorą udział w licznych konkursach, turniejach i zawodach sportowych oraz w ramach wolontariatu pomagają innym. Miłośnicy kultury również nie będą zawiedzeni. Spotkania teatralne z „Teatrem przy stoliku”, wernisaże oraz cykliczne koncerty „Prowincja Bardów” cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem.

W wolnych chwilach zachęcamy także do przeczytania naszych stałych rubryk. W nich sylwetkę przedwojennego brąszwałdzkiego proboszcza Alojzego Moritza w swoim historycznym cyklu przybliży nam Henryk Mondroch, zaś Łukasz Ruch „po naszymu” opowiada o jedzeniu na Warmii i o związanych z tym perypetiach Huberta, Hildki i Warszazioczki.

Redakcja

REDAKCJA

Adres: ul. Olsztyńska 28, 11-001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,

Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. Zespół Redakcyjny: Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch, Łukasz Ruch.

Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Gminny Dzień Dziecka z kultowymi „Fasolkami” i Lanberry

Już 10 czerwca 2018r., od godziny 13:00, płyta Stadionu w Dywitach przeobrazi się w magiczną krainę pełną atrakcji dla dzieci, młodzieży i całych rodzin. Na odwiedzających czekać będzie park ogromnych dmuchańców: zjeżdżalni, ścianek wspinaczkowych i zameczków do skakania dla najmłodszych. Swoją obecność zapowiedział Aeroklub Warmińsko-Mazurski oferując zarówno stanowisko na murawie, jak też pokaz lotów nad stadionem. Będzie małe Koło Fortuny, stoiska kulinarne i małe upominki od

sponsorów. Atrakcje dla najmłodszych zapewni, znany już w Gminie Dywity muzyczny Teatr Katarynka, który poprowadzi zabawy ze sceny oraz zorganizuje obok niej animacyjną stacyjkę dla maluchów z konkurencjami sprawnościowymi, dużymi maskotkami itp.

Na dużej scenie zaprezentują się m.in. gminne grupy cheerleaders, Studio Wokalne Tatiany Krakowskiej, grupy artystyczne Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach.

Dla dzieci i rodziców wystąpi kultowy, dziecięcy zespół wokalno-

taneczny z Warszawy: „Fasolki”! Usłyszymy i zaśpiewamy z nimi takie przeboje, jak: „Ogórek”, „Moja fantazja”, „Zuzia lalka nieduża”. Opiekunem artystycznym zespołu jest nie mniej znana Ewa Chotomska czyli Ciotka Klotka.

Kulminacyjnym momentem Gminnego Dnia Dziecka będzie występ Lanberry (Małgorzaty Uściłowskiej) - polskiej piosenkarki, która utworem „Only Human” zakwalifikowała się do finału polskich eliminacji do 62. Konkursu Piosenki Eurowizji.

Organizatorami Dnia Dziecka są: Urząd Gminy Dywity i Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach. ■

Bukwałd – miejsce magiczne

Daleko od domów kultury, muzeów i teatrów, nad Jeziorem Bukwałdzkim mamy małą świetlicę wiejską, w której będą działać się cuda. W tym roku każdy mniejszy mieszkaniec Bukwałdu i okolic będzie mógł znaleźć coś w ofercie naszego magicznego miejsca.

Od 17 kwietnia rozpoczęliśmy cykl fantastycznych warsztatów. Będziemy bawić się, uczyć, rozwijać wyobraźnię i naszą kreatywność pod okiem wspaniałych młodych pedagogów, wolontariuszy oraz pod kierunkiem pracowników Wydziału Nauk Społecznych UWM. Będą to zajęcia wspierające rozwój dzieci, ich kompetencje społeczne, komunikacyjne i intelektualne, a także zajęcia z elementami socjoterapii, bajkoterapii, dramy, warsztatów rozwijających umiejętności komunikowania się, autoprezentacji i savoir-vivre'u, by szła zabawa i nauki

mógł być na najwyższym poziomie kultury, jaki możemy z siebie wykrzesać. Będą odbywały się również zajęcia poznawcze, obejmujące prowadzone przez dzieci eksperymenty, aby rozbudzać ich ciekawość świata i pobudzać motywację do samodzielnych poszukiwań oraz wspierać ich twórczą wyobraźnię.

W wakacje zaczniemy się przenosić w stronę równie magicznego świata sztuki, poznawać wielkich twórców awangardy, malować wszystkim – poza pędzlami, budować futurystyczną wieś i przygotowywać pierwszą wystawę sztuki

współczesnej w Bukwałdzie. Później udamy się do świata gier i zabaw ruchowych, bo lato trzeba przecież spędzać na świeżym powietrzu.

Od kwietnia do sierpnia nad bukwalskim jeziorem nie będzie więc żadnej nudy, dlatego zapraszamy wszystkich nad nasze piękne jezioro nie tylko na wakacyjną kąpiel. Będzie można nauczyć się eksperymentować, rysować bez kredek, gotować, tańczyć, śpiewać, a dla chętnych mamy również świat rękodzielnictwa. Jest więc w czym wybierać. Wszelkie informacje o terminach warsztatów będą zamieszczane na stronie Stowarzyszenia na FB oraz na tablicy ogłoszeń. Cały projekt finansowany jest przez Urząd Gminy Dywity. Serdecznie zapraszamy – Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Bukwałd.

Olga Brewka ■

PO NASZAMU. PO WARNIJSKU.

Jydło, co łono je?

Już am pora rozów tu no Woju ło jydle psisoł. Pewno dategój, co som dobre lubzia, a nosze warnijske to nobarzi. Tło dzisioj chca ło jydle co drugygo tu napsisać, czam łono buło no ludziów kedajś, a czam je dzisioj.

Jeny niydzieli dostoł am ejnladunek na kowka i kuch łod siójsiodów. Sprowdy Woma poziam, com jeszcze żodnygo rozu nie poziedoł niy na tako gościna. Bo koźdan łu noju ziy, co nolepszzy sztrojzelkuch to noszo Hildka psiecke. A ziedzić tyż musita, co kedajś tu na Warniji jek buło dobrze i buło z czegój, to na niydziela kuch musioł być. Jo i dzisioj ciałsto godom, co niydziela bez kucha, to jek nie niydziela.

No jó, ale co dali z tó gościnó, to na nia proszone tyż byli Warszaziocki, bo łu noju tak zawdy już je, co po siójsiedzku na kowka, co jekans cias w niydziela dobrze je sia spotkać. A łu Hildki, jek to łu rychtyczny Warnijoczki, jek trocham posiedzieli to i jeszcze zieczerso am dostali, jydła na ni nie buło za gwołt, ale koźdan fejn sobzie podjod.

Za dwa tydzie, już w sobota, przylecioła do mnie Warszazioczka prosić na drugan dziań do ni na gościna, tak kele czwoty, bo fejn sia noma łu Huberta i Hildki godało, a i prandy przed tó jych gościnó nigdy ni moglim łutrasić, coby sia wciórke przy niydzieli łoboczyc.

Ziancy am łod siójsiodki ze stolicy nie słuchoł, bo godać ni mniola ciasu, bo mi jeszcze poziedała, co do

mniasta musi jechać i trocha kupać na ta gościna. Sprowdy Woma poziam, ma to zadziwowało, co łona chce tam kupać na tako gościna, na niydziela przy kowce po siójsiedzku.

Na drugan dziań, jek wloz am z Hubertam i Hildó do ji chaty, to już am ziedzioł, do czegój ji tak spieszno buło. Na stole stojeli trzy kuchy, a w chałupsie puchniało psieczónam mniajsam, jek w nolepszzy gospodzie. Dziwowałim sia wciórke, no kogój tygo tyle, ale pogodałim, kowka wypsilim, trocha ty zieczerso pozerlim i do chaty.

Kele środy, tak pod zieczór w łogrodzie am siedzioł, łoroz am łusłuchoł jekes dercie zza mniedzy. Rod nie rod, polecioł am chućko, a tamój jojtowały sia Hildka z Warszazioczkó, kele kubła ze śnieciami. Ta coło jojta buła ło to, bo Warszazioczka za gwołt naszykowała na ta łostotno gościna i reszta tygo jodła chcioła wywalić, a Hildka jek to łoboczua, to łoroz ji nagodała, co bziydy nie zno i jydła łuszanować nie potراسi.

Sprowdy, am myśłoł, co za kudły sia zaro i ficó, alem jekoś z niami ornug zrobził. A Warszazioczce tyż trocham w spokoju poziedzioł, co jydła nie łuchodzi tak wywolić do kubła, lepsi noszam kokoszom dać i na drugan roz jek szykować gościna bandzie, to mniara w tam wciórkam mo mniyc.

Bo tero to noma tak chućko jidzie, kupać, aby kupać, a potam w kubeł. Tu na Warniji ludziska zawdy jy-

dło łuszanować potراسili, a chlyb jek jam na ziemnia spod, to brali w pazory i całowali. Koźdan jedan ziedzioł, co jydło to jygo ciałżko roboty i radować sia z niygo brok, bo żodan, ani jo, ani Wy nie ziy jekych ciasów doczkać mu przydzie i czy glónek chleba nie bandzie no noju, jek kawoł złota. Szanujta ludziska, co mota.

Do zidzania i tedy aż drugi roz

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:

jydło – *jedzenie*,
ejnladunek na kowka i kuch – *zaproszenie na kawę i ciasto*,
sztrojzelkuch – *ciasto drożdżowe z kruszonką*,
wciórke – *wszyscy*,
puchniało – *pachniało*,
kele kubła ze śnieciami – *koło śmietnika*,
ficó – *złapią*,
ornung – *porządek, spokój*,
w pazory – *w ręce*,
chućko – *szybko*,
siójsiad – *sąsiad*,
zieczersa – *kolacja*,
łutrasić – *trafić (w czasie)*,
psieczónam mniajsam – *pieczonym mięsem*,
pozerlim – *zjedliśmy*,
dercie – *krzyk*,
kudły – *włosy*,
bziyda – *bieda*,
chlyb – *chleb*,
kele – *około*,
zaro- *zaraz*,
ficó- *złapią*,
glónek chleba – *kromka chleba*. ■

Biblioteczki Odkrywców

W Niepublicznym Przedszkolu „Mali Odkrywczy” w Różnowie w styczniu tego roku stworzyliśmy dla dzieci mini biblioteczkę, która cieszy się wielkim zainteresowaniem młodych czytelników.



Tekst i foto: Magdalena Żukowska

„Biblioteczka Małych Odkrywców” powstała w celu zachęcenia dzieci i ich rodziców do czytania książek. Oprócz tego ważne dla nas było to, aby rozpowszechnić ideę tzw. bookcrossingu, czyli nieodpłatnego przekazywania książek.

Czytanie książek pełni ważną rolę w życiu młodego czytelnika: rozwija wyobraźnię, poszerza zainteresowania, określa kodeks postępowania, w pewien sposób kreuje dziecięcą osobowość, a także wspo-

maga rozwój emocjonalny dziecka. Pomysł utworzenia takiego punktu wymiany książek zrodził się także z potrzeby przedstawienia dzieciom, rodzicom i ich opiekunom jednej z możliwości ciekawego spędzenia razem wolnego czasu, co również wpływa korzystnie na zacieśnianie więzi rodzinnych.

Nasza akcja rozpoczęła się od zbierania książek, które były już zbędne w domach naszych wychowanków. Dzieci i rodzice z dużym

zaangażowaniem wzięli udział w ich zbiórce, przynosząc do przedszkola przeczytane i już nieużywane książki, które innym czytelnikom sprawiają obecnie wiele radości. Wszystkie pozycje zostały oznakowane, a następnie udostępnione do wypożyczania. „Biblioteczka” znajduje się w głównym korytarzu naszego przedszkola.

„Biblioteczka Małych Odkrywców” cieszy się dużym powodzeniem wśród przedszkolaków, dlatego też postanowiliśmy udostępnić ciekawy zbiór książek dla dorosłych czytelników. „Biblioteczka Dużych Odkrywców”, bo tak został nazwany księgozbiór dla rodziców, rozpoczęła swoją działalność na początku maja.

Mamy nadzieję, że prowadząc „Biblioteczkę Małych Odkrywców” zarazimy dzieci miłością do książek, a także pokażemy im sposób, w jaki można spędzić wolny czas. Liczymy też na to, iż „Biblioteczka Dużych Odkrywców” pozwoli dorosłym choć na chwilę oderwać się od codziennych obowiązków i odpocząć przy lekturze. ■

Pierwsza młodość zdarza się... dwa razy!

Z okazji Dnia Kobiet Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprosił miłośników teatru na sztukę pt. „Pierwsza młodość” w wykonaniu wspaniałych aktorek Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie: Ireny Telesz-Burczyk i Joanny Fertacz.

Spektakl był kontynuacją cyklu „Teatr przy stoliku”, koordynowanego przez Elżbietę Lenkiewicz. Scenariusz sztuki opowiadał o niesamowitym zwrocie akcji, który

może - a może nawet powinien - przydarzyć się każdej osobie 50+. Widzowie obserwowali dynamiczne spotkanie dwóch kobiet, z różnych środowisk, o skrajnie różnych

poglądach na życie, które znalazły wspólny mianownik w postaci niezgody na nieuchronnie nadchodzącą starość.

Pełna widownia raz po raz wybuchła szczerymi salwami śmiechu spowodowanymi aluzyjną, wybitną grą olsztyńskich aktorek. Kolejne spotkanie z „Teatrem przy stoliku” w GOK-u w Dywitach nastąpi jesienią. Już teraz serdecznie na nie zapraszamy. afh ■

Konkurs wiedzy o lesie rozstrzygnięty

28 marca 2018 w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie odbył się kolejny Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Lesie „Las bliżej nas”. Był to nasz mały jubileusz, piąta edycja konkursu, który organizowany jest przez szkołę we współpracy z Nadleśnictwem Kudypy.



W tym roku w komisji konkursowej zasiedli leśnicy z Nadleśnictwa Kudypy: Paulina Rutkowska – przewodnicząca oraz Jacek Przeczewski oraz Jerzy Korzeniewski – prezes Koła Przyjaciół Lasu „Las Kudypski”. W konkursie udział wzięły trzyosobowe drużyny ze wszystkich szkół Gminy Dywity.

Uczniowie rozpoczęli swoje zmagania testem indywidualnym sprawdzającym ich wiedzę przy-

rodniczo-leśną. Kolejnym etapem było przedstawienie przygotowanej prezentacji, której temat brzmiał: „Drewno – surowiec doskonały”. Ostatnim etapem był drużynowy quiz wiedzy. Ta część zawsze wzbudza wśród uczestników i widzów najwięcej emocji, a zadaniem drużyn było rozpoznawanie drzew, zwierząt oraz rozwiązywanie krzyżówek w jak najkrótszym czasie.

Po podsumowaniu punktów

z poszczególnych etapów, komisja ogłosiła swój werdykt: I miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie w składzie: Maria Dąbkowska, Zuzanna Suchowiecka i Julian Wilk. II miejsce ex aequo zajęły drużyny ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie w składzie: Aleksandra Pilgaj, Karolina Laszuk i Oliwia Suchecka oraz z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Słupach – Aleksandra Mazur, Julia Czarnecka i Patrycja Leszczyńska. III miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Dywitach w składzie: Rafał Bieńkowski, Weronika Gollan i Igor Symonajc.

Gratulujemy uczniom imponującej wiedzy i wyników w konkursie. Dziękujemy nauczycielom za zaangażowanie i przygotowanie uczniów do udziału w nim. W sposób szczególny dziękujemy Nadleśnictwu Kudypy za sponsorowanie nagród dla wszystkich startujących drużyn. Pani Paulinie Rutkowskiej zaś za ogromne zaangażowanie, przygotowanie pytań oraz quizu.

Katarzyna Szkatuła ■

Tradycyjne warsztaty wielkanocne

Witryny sklepowe kuszą pięknymi gadżetami. Nic tak jednak nie cieszy, jak własnoręcznie wykonane ozdoby dekorujące dom.

W sobotę przed niedzielą palmową w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach odbyły się Wielkanocne Warsztaty Rękodzieła „Gady Folk&Art”. Kilkadziesiąt osób wzięło udział w bogatej ofercie kreatywnych zajęć. Kartki świąteczne, wiosenne wianki z kwiatów i mchu,

palmki wielkanocne z kwiatów bibulkowych i perliczych piórek, artystycznie malowane jajka, szyte ręcznie kurki i cudeńka z gliny wykonane w pracowni ceramicznej to trofea, z którymi uczestnicy warsztatów upuszczali gościnne progi filii Ośrodka Kultury w Gadach.

Dużym powodzeniem cieszył się artystyczny pokój dla dzieci, w którym w ogromnej „ryżownicy” wypełnionej kolorowym, pachnącym ryżem schowane były różne skarby, których poszukiwanie bardzo fascynowało obecne na zajęciach dzieci. Dziękujemy animatorom prowadzącym zajęcia za oryginalne propozycje i stworzoną miłą atmosferę. Mam nadzieję, że pomysłów na kolejne spotkania z rękodziełem nie zabraknie. J.O. ■

Turniej Wiedzy Pożarniczej

Gimnazjaliści z dywickiej szkoły przystąpili do udziału w Turnieju Wiedzy Pożarniczej. 5 kwietnia odbyły się eliminacje gminne. Do konkursu zgłosiło się pięciu gimnazjalistów, a ostatecznie przystąpiło czworo uczestników: Wiktoria Łojewska, Łukasz Emilianowicz, Wojciech Ziędarski i Damian Tomasik. Eliminacje przeprowadzili: Komendant Gminny Ochotniczej Straży Pożarnej Ryszard Jastrzębski, Julian Wojgieniec i Mariola Grzegorzczuk.



Z etapu gminnego na eliminacje powiatowe mogło przejść tylko dwoje uczestników. Do dalszej części zakwalifikowali się: Wiktoria Łojewska i Damian Tomasik, którzy należą do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Kieźlinach. Młodzieżą zajmuje się głównie pan Tadeusz Bielicki.

13 kwietnia (w piątek) odbyły się w Olsztynie eliminacje powiatowe. Nasi uczestnicy pokazali się tam z dobrej strony. Damian Tomasik zdobył drugie miejsce, a Wiktoria Łojewska czwarte.

Mariola Grzegorzczuk: Czy warto brać udział w tego typu konkursach? Czego się uczycie?

Wiktoria Łojewska: Moim zdaniem warto jest, ponieważ uczymy

się rzeczy, których nie nauczymy się w szkole i przez to będziemy umieli nawet komuś uratować życie. Dzięki zdobytej wiedzy możemy pomóc przy jakimś zdarzeniu, np. będziemy wiedzieć, że jeśli pali się instalacja elektryczna, to nie gasi się jej wodą, bądź możemy pomóc służbom, gdy

będziemy szybciej od nich na miejscu i będziemy mogli im powiedzieć, co się dzieje dokładnie. Przez to odpowiednie służby nie tracą zbyt dużo czasu na rozeznaniu terenie. Uczymy się też pierwszej pomocy. Możemy chociażby pomóc koleżance, która się zakrztusiła i w ten sposób uratować życie. Uczymy się również robić różne węzły. Mogą nam pomóc, gdy będziemy musieli na przykład złączyć dwie liny w jedną w bezpieczny sposób. Można tak uratować kogoś, gdy załame się pod nim łód.

Damian Tomasik: Na pewno warto, jeśli się tym interesujemy. Wtedy nauka do konkursu nie sprawia takich problemów. Pytania w tym roku w porównaniu z ubiegłymi latami były dosyć proste, choć nadal wymagały wiedzy. Udział w takim konkursie pokazuje, na jak szerokie pola i dziedziny rozbija się pozornie proste pożarnictwo. Można także sprawdzić swoją wiedzę z tego zakresu.

MG: Dziękuję za rozmowę, gratuluję dużej wiedzy i umiejętności oraz życzę dalszych sukcesów. ■



„Bo jak nie my, to kto?...”

Młodym ludziom, nawet z tych małych środowisk, na pewno wiary w siebie nie brakuje, ale warto to sprawdzić. Czy inni też pozytywnie nas oceniają? Czy jesteśmy na tyle skuteczni, by wyznaczyć sobie przyszłe cele i je realizować?



Taki jest właśnie projekt społeczny VolunteerArt realizowany od września 2017 roku w ramach programu „Równać Szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Tym razem, działając przy Stowarzyszeniu Warمیńska Wieś z Różnowa, postanowiliśmy dać coś innym. Oczywiście szukamy wsparcia wśród ludzi z bliskiego otoczenia,

chętnie korzystamy z fachowych porad, aby najpierw się nauczyć, a potem działać.

Spotkaliśmy się z pracownikiem radia, aby uzyskać wskazówki dotyczące prowadzenia wywiadów i formułowania rzetelnej, obiektywnej informacji. Wiemy, jak działa Rada Gminy, jaka jest rola sołtysa, o czym należy pamiętać wychodząc

z akcjami do małych dzieci i jakiej pomocy potrzebują bezdomne zwierzęta. Udało nam się przeprowadzić kilka akcji, m.in. warsztaty dla przedszkolaków, świąteczną pomoc w ramach szlachetnej paczki, zbiórkę karmy dla zwierząt, bieg na 6 łąp w Tomarynach.

Jesteśmy widoczni w swoim środowisku nie tylko przez działanie, mamy swoje logo - projekt uczestniczki projektu Magdy - umieszczone na naszych bluzach i koszulkach, a w Dywitach będzie można niedługo zamówić pizzę VolunteerArt. Odkrywamy nowe planety, gwiazdy i galaktyki, na razie na ścianach świetlicy. Taka nasza mała „galeria sztuki”. Szkolenie tynkowania i szpachlowania przeszliśmy dość szybko, a potem kolejny etap - stworzenie kosmicznego graffiti.

Najważniejsze, że poznajemy własne możliwości i ograniczenia. Możemy popełniać błędy, bo jak mówi pani Monika: „z tego się nie strzela”. Mamy jeszcze wiele pomysłów.

Młodzież z VolunteerArt ■

Biblioteka w Dywitach i ALBATROS

Biblioteka Publiczna w Dywitach wzięła udział w konkursie przygotowanym przez Wydawnictwo ALBATROS i została wybrana jako jedna z trzech laureatek.

W nagrodę otrzymaliśmy ponad 100 książek wydanych przez organizatora konkursu. Nowości wydawnicze zasilają księgozbiór naszej biblioteki, umożliwiając w ten sposób, szerszy dostęp do nowych publikacji, co sprawiło ogromną przyjemność wszystkim naszym

czytelnikom.

Dziękujemy Wydawnictwu ALBATROS za wspaniałe nowości książkowe. Serdeczne podziękowania kierujemy także do osób, które wspierały nas w tych staraniach. Zapraszamy do odwiedzania naszej biblioteki. ■



Tekst i foto: CK

Dla Ciebie mogę coraz więcej

Wolontariusze ze Szkolnego Koła Caritas i Koła Wolontariatu ze Szkoły Podstawowej w Dywitach nie są obojętni na los drugiego człowieka.



Foto: Archiwum SP Dywity

Już w pierwszych tygodniach września uczestniczyli w akcjach „Kanapka dla Stasia”; „Kromka dla sąsiada”, w obchodach Jubileuszu 140-lecia objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. W zbiórkach żywnościowych świątecznych w Agro-Samie 1 i 2 oraz w Biedronce w Olsztynie przy ul. Poprzecznej. Dziękujemy pracownikom i darczyńcom za pomoc i wsparcie. Produkty żywnościowe trafiły do osób samotnych, bezdomnych, rodzin wielodzietnych z Gminy Dywity oraz Caritas Archidiecezji Warmińskiej.

Wolontariusze pomagali w przygotowaniu paczek. W październiku młodzież i dzieci uczestniczyły w inauguracji akcji „Pola nadziei”. Po spotkaniu otrzymaliśmy cebulki żonkili, które zostały posadzone w sercu „Pola nadziei” przed szkołą

oraz część rozprowadzono na rzecz dzieci z Hospicjum Domowego. Na początku listopada gościliśmy Katarzynę Zarecką – pracownika socjalnego Hospicjum, która przybliżyła pracę wolontariusza w hospicjum. Dzieci i młodzież została zaproszona do zorganizowania paczki dla małych podopiecznych i ich rodzeństwa z Hospicjum Domowego. Odzew był niesamowity.



Foto: Archiwum SP Dywity

Poszczególne klasy przygotowały koce, zabawki, środki czystości i higieny. Trzeba było sprowadzić większe auto, bo do osobowego nie zmieściły się.

Dziękuję darczyńcom, dzieciom i ich rodzicom. Zbieramy zakrętki - młodsze dzieci przeznaczają je dla Hospicjum Domowego. W Miłokajki wolontariuszki Pola i Ewa z klasy IIa gimnazjum pomogły w Centrum Caritas przygotować dekorację dla dzieci z Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Uczestniczyli w rozprowadzeniu paschalików. W styczniu uczniowie klas trzecich wystawili jasełka, a wolontariusze zbierali na rzecz akcji „Pomóż dzieciom z Syrii przetrwać zimę”.

W styczniu przedstawiciele dzieci i młodzieży bawili się na balu karnawałowym zorganizowanym przez Hospicjum Domowe. Było to podziękowanie wolontariuszom za trudną pracę. Wolontariusze zbierają fundusze dla zdolnej młodzieży i dzieci ze Szkoły Podstawowej w Dywitach. Szykują się do występów podczas „Żółtej niedzieli” – akcji organizowanej przez Hospicjum Domowe Caritas. Joanna Żach ■

Matematyka na wesoło

W Szkole Podstawowej w Bukwałdzie 26 kwietnia został zorganizowany „Dzień Matematyki na Wesoło”. Głównym jego celem było promowanie matematyki oraz udowodnienie i pokazanie, że może być ona dla uczniów przyjemna i wesoła.



Zabawa z matematyką rozpoczęła się ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród przez panią dyrektora Dorotę Zaręba za udział w konkursie plastycznym „Matematyka na wesoło”. Uczniowie mieli w nim za zadanie wykonać pracę w postaci mema lub żartobliwego komiksu związanego z matematyką. W tym konkursie nagrodzone zostało pierwsze i drugie miejsce, które zajęły odpowiednio Klaudia Wermter i Milena Dobrzyńska.

Następnie zostali wyczytani

uczniowie z poszczególnych klas (klasa IV - Karolina Laszuk, klasa V - Bartosz Mendrzycki, klasa VI - Katarzyna Żejmo, klasa VII - Patryk Grubert), którzy osiągnęli najlepsze wyniki w konkursach klasowych „Rachmistrz”. Dzięki najlepiej napisanym testom stali się oni reprezentantami szkoły, którzy w kolejnym etapie walczyli o nagrody dla siebie i cukierki dla kibicujących im uczniom.

Reprezentanci wzięli udział w teleturnieju, w którym musieli od-

powiedzieć na 12 pytań. Każda prawidłowa odpowiedź na pytanie była punktowana odpowiednią ilością piłek umieszczanych w „mierniku wiedzy”. Uczestnicy mieli oczywiście do dyspozycji trzy koła ratunkowe w postaci: „pół na pół”, „telefonu do przyjaciela” i „pytania do publiczności”. Na koniec zostali ocenieni przez głównego sędziego w osobie pani dyrektora.

Uczniowie dobrze się bawili, a dzięki swoim umiejętnościom matematycznym osiągnęli najwyższy wynik w „mierniku wiedzy” i otrzymali nagrody. Został również ogłoszony i nagrodzony najlepszy „Szkolny Rachmistrz”, którym został Bartosz Mendrzycki.

Jak ważnym przedmiotem jest matematyka, uczniowie mieli również okazję dowiedzieć się dzięki zaproszonemu gościowi, który pokrótce opowiedział o tym, na czym polega jego praca i jaką wiedzę matematyczną musiał przyswoić, aby móc ją wykonywać. Na koniec opowiedział uczniom o swoim hobby oraz pokazał im samochód przystosowany do wyścigów.

Monika Łuniewska ■

Na szybie w warmińskiej chacie

26 marca w szkole w Dywitach odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu plastycznego „Co mróz namalował na szybie w chacie warmińskiej?”.

Dzieci wykonały na konkurs przepiękne prace, wykorzystując różne techniki plastyczne, poczynając od szkicu ołówkiem, poprzez wykorzystanie pasteli, akwareli, do

zastosowania materiałów o ciekawych strukturach.

Konkurs był rozstrzygany w 2 kategoriach wiekowych. Wśród klas I-III: I miejsce - Julia Narbutowicz

(SP Tuławki), II miejsce - Lena Baka (SP Dywity), III - Olga Radzyminińska (SP 15 Olsztyn). Wyróżnienia: Gabriela Zakrzewska (SP Łęgajny), Franciszek Dudko (SP Dywity). W klasach IV-VII: I miejsce - Anna Słowik (SP Dywity), II miejsce - Klaudia Wermter (SP Bukwałd), III - Krzysztof Jeliński (SP Dywity). Wyróżnienie otrzymuje Maja Kocień z SP Tuławki. JE ■

Wicemistrzostwo Powiatu w BRD

Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego – dzisiaj każdy z nas wie, jak bardzo jest ono ważne. Taką świadomość mają również dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej z Dywit, którzy 25 kwietnia pojechali na Turniej BRD do Barczewa.



Tekst i foto: Mery

Szkołę reprezentowały dwie drużyny – jedna z klas podstawowych a druga z gimnazjalnych. Drużyna gimnazjalna w składzie: Bartosz

Ciemiński, Zachariasz Dąbrowski i Nikodem Boszko zajęła drugie miejsce. Osiągnęli najlepszy wynik za testy i pierwszą pomoc. Tor prze-

szkód pokonali lepiej niż w ubiegłym roku, jednak jeszcze trzeba dopracować technikę pokonywania niektórych bardzo trudnych przeszkód.

Drużyna uczniów z klas podstawowych w składzie: Maciej Ciemiński, Karolina Dąbkowska, Martyna Mućka i Konrad Zacharski zajęli zaszczytne piąte miejsce. Uczniowie SP byli tam po raz pierwszy i jeszcze wylosowali pierwszy numer startowy, byli więc bardzo zestresowani, jednak niektórzy na torze przeszkód uzyskali całkiem dobry wynik. Poradzili sobie również dobrze z testami i udzielaniem pierwszej pomocy.

Drużyny do turnieju przygotowała Mariola Grzegorzczuk przy wsparciu pana Jarosława Ciemińskiego. ■

GLISSANDO 2018

23 marca odbył się już po raz 15 Gminny Przegląd Pieśni i Piosenki Dziecięcej „Glissando”. Na scenie Gminnego Ośrodka Kultury zaprezentowały swoje talenty wokalne dzieci z wszystkich placówek edukacyjnych w Gminie Dywity, łącznie 47 podmiotów wykonawczych.



Foto: GOK

Swoich sił na scenie próbowały przedszkolaki, uczniowie szkół

podstawowych śpiewając solo, w duetach jak również w zespołach.

Dodatkowo w trakcie przeglądu odbyły się eliminacje do konkursu wokalnego „Kocham Śpiewać Polskie Piosenki” organizowanego przez LGD „Warmiński Zakątek”.

Jury w składzie: Izabela Niewiadomska-Labiak, Małgorzata Górka-Dubowik oraz Dariusz Krasowski wytypowali do finału w Dobrym Mieście w kategorii klas I-III Ninę Rumińską-Być ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie, a w kategorii klas IV-VII Oliwię Smyk, reprezentantkę Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach. Oliwia również wygrała finał konkursu i w nagrodę weźmie udział w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki „Piosenkobranie” w Opolu.

Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów. KW ■

Prowincja Bardów dla miłośników Krainy Łagodności

„Prowincja Bardów” w Dywitach rozwija skrzydła, o czym świadczy zaangażowana, kilkudziesięcioosobowa publiczność uczestnicząca co miesiąc w kolejnych koncertach poezji śpiewanej w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach.



Wspólnie stworzyliśmy zakątek dla ludzi romantycznych, trochę „niedzisiejszych”, o nieposkromionym apetycie na dobrą muzykę i mądre słowo. W marcu wystąpi-

ła na gokowskiej scenie olsztyńska Grupa „TAK”: Tomasz Salej - bard, poeta, kompozytor i gitarzysta i Zbyszek Bąkowski - czarodziej harmonijki ustnej i akordeoni-

sta śpiewający. Widownia idealnie podjęła klimat koncertu, włączając się aktywnie w aranżowane przez Tomasza wspólne, śpiewane „momenty”, czasem radosnych, czasem nostalgicznych utworów.

W kwietniu, w ramach prowincji wybuchła w Dywitach „Krakowska Wiosna”. Wszystko za sprawą krakowskich artystów, wspaniałej, lirycznej, jazzowo-bluesowej Alicji Tanew i artysty o magnetycznej barwie głosu – Włodka Mazonia. Nie zabrakło także lokalnego akcentu w postaci udanego występu Marka Wąsika.

Kolejny koncert już 19 maja, tradycyjnie o godzinie 19:00. Tym razem czeka nas koncert piosenek legendarnego Marka Grechuty w wykonaniu Krzysztofa Lewandowskiego z kilkuosobowym zespołem muzyków. afh ■

Czyste powietrze zależy od nas

W Przedszkolu Samorządowym w Dywitach został zrealizowany projekt „Czyste powietrze wokół nas”.



Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w zajęciach, wykazały duże

zainteresowanie i zaangażowanie podczas wykonywania prac pla-

stycznych. Wykonały własne znaczki „Nie pal przy mnie”, które po zalaminowaniu zabrały do domu. Dzieci dowiedziały się, jak ważne jest to, aby wokół nas było czyste powietrze. Zwiększyły też swoją wiedzę na temat szkodliwości dymu papierosowego dla naszego zdrowia. Dzieci dowiedziały się, jak mają się zachować, gdy inni palą przy nich papierosy.

Zachęcały także rodziców do zapoznania się z kącikiem informacyjnym „Rzuć palenie razem z nami”, do brania ulotek dotyczących szkodliwości palenia oraz informacji, gdzie szukać pomocy, aby rzucić palenie. Ewa Gajlewicz ■

Wiosenne spotkania z poezją w Dywitach

„(...) bądź odważny w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy”. To słowa poety Zbigniewa Herberta, którego sylwetkę przybliżamy w 20 rocznicę jego śmierci.



Odwagi nie zabrakło uczestnikom kolejnych spotkań w GOK-u z kulturą żywego słowa podczas dwóch etapów XXXVI Konkursu Recytatorskiego „Spotkania z Poezją” skierowanego do uczniów szkół podstawowych i młodzieży gimnazjalnej. W eliminacjach gminnych, które miały miejsce 6 kwietnia, wzięło udział 31 uczest-

ników w trzech kategoriach konkursowych. I tak do kolejnego etapu konkursu jury wyłoniło 5 osób: Przemka Klimka z SP we Frączkach, Olę Mazur z Niepublicznej Szkoły w Słupach, Julię Żarnowską z SP w Dywitach, Radosława Klimka z SP we Frączkach i Katarzynę Łagódkę z Gimnazjum w Dywitach.

W eliminacjach rejonowych kon-

kursu, które odbyły się 27 kwietnia, w GOK w Dywitach spotkali się reprezentanci 4 gmin: Dobrego Miasta, Jonkowa, Purdy i Dywit. Do finału wojewódzkiego konkursu komisja w składzie Katarzyna Kropidłowska - aktorka, Marta Wodyńska - animator teatru i Krzysztof Włodarski - muzyk, wytypowała po 1 osobie w każdej kategorii konkursowej.

W kategorii klas I-III Ewę Biermann z gminy Purda, w kategorii klas IV-VI Julię Żarnowską z gminy Dywity, a w kategorii klas VII i gimnazjum Dorotę Karaś z gminy Purda.

Serdecznie zapraszamy miłośników żywego słowa 29 maja, na godzinę 10.00 do Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie na wojewódzki finał konkursu „Spotkania z Poezją”. Trzymajmy kciuki za naszą reprezentantkę Julkę Żarnowską. J.O.■

Nasze projekty

Stowarzyszenie „Nasze Dzieci” będzie realizowało projekt „Pomarnijsku, po naszymu”, który będzie przygotowywał do IV Regionalnego Konkursu Gwary Warmińskiej.

W programie są przewidziane trzy warsztaty gwary warmińskiej, które przeprowadzi w Szkole Podstawowej w Dywitach znany gawędziarz Łukasz Ruch oraz przeprowadzenie konkursu i podsumowanie projektu, które planowane jest w GOK-u w Dywitach. Chętnych ze szkół podstawowych i gimnazjów zapraszamy najpierw na warsztaty, które

okazują się bardzo przydatne i na konkurs. Realizacja projektu będzie od września do końca listopada 2018 roku. Projekt jest współfinansowany ze środków Stowarzyszenia ND i ze środków Powiatu Olsztyńskiego.

Kolejny działaniem to projekt fotograficzny „Cyfrowy Świat na Ształudze” - tu planowane są techniki

szlachetne, głównie camera obscura i fotografia na kliszy, z której będzie robiło się odbitki. Przewidujemy również fotografię na szkło. Zajęcia będzie prowadził znany fotograf artystyczny Arkadiusz Dzik, a współpracować z nami będzie Orest Kantor.

Zajęcia planowane są jeszcze przed wakacjami. Chętnych ze szkół podstawowych i gimnazjum proszę o zgłoszenia do koordynatora projektu pani Marioli Grzegorzczak.

Projekt jest współfinansowany ze środków Stowarzyszenia ND i ze środków Gminy Dywity. Mery■

Wycieczka RAJDywity udała się na 130%!

Na starcie mieliśmy dokładnie tyle rowerów i tylu uśmiechniętych uczestników zainteresowanych wspólną przejażdżką. Dobrym pomysłem okazało się zorganizowanie kilkanaście dni wcześniej edukacyjnych spotkań Rowerowej Akademii z uczniami Szkoły Podstawowej w Dywitach, ponieważ sporą grupę stanowili właśnie młodzi rowerzyści, nierzadko wraz z całymi rodzinami.



Foto: GOK

20-kilometrowa trasa wycieczki poprowadzona z Dywit przez Barkwedę i Brąswałd okazała się optymalna, ponieważ niektóre drogi okazały się odkryciem dla wielu osób, zróżnicowana nawierzchnia dała pewną dawkę wysiłku, a ponad 4 godziny spędzone w rowerowym gronie pozwoliły nawiązać nowe znajomości lub aktywnie spędzić czas z rodziną. Obecny na wycieczce przewodnik PTTK, Kazimierz Kisielew, w trakcie kilku postojów ciekawie opowiadał o historii i przyrodzie charakterystycznych dla gminy Dywity. Dzięki temu najmłodszy uczestnicy zyskali sporo wiedzy mogącej przynieść piątki i szóstkę w szkolnym dzienniku, a starsi poznali miejsca, do których warto samodzielnie wrócić podczas własnych rowerowych wyjazdów. Pod koniec wycieczki na uczestni-

ków czekał w Brąswałdzie piknik z bezpłatnym bufetem, konkursami sprawnościowymi (tor przeszkód i sprint) oraz finałowym losowaniem nagród wśród uczestników (akcesoria rowerowe, książki, mapy).

Przypominamy, że uczestnicy imprez rowerowych RAJDywity mogą wziąć udział w konkursie dla najaktywniejszych. Czekają nas jeszcze kolejne imprezy, podczas których będzie możliwość otrzymania potwierdzenia udziału w specjalnej Karcie Uczestnika, a na koniec wzięcia udziału w losowaniu atrakcyjnych nagród (zestaw mocnych lamp, plecak rowerowy z bukłakiem, markowy licznik rowerowy). Za udział w dwóch dowolnych imprezach każdy otrzyma okolicznościowy dzwonek rowerowy, a do losowania głównych nagród dostaną się wszyscy, którzy wezmą udział

w trzech dowolnych imprezach.

Oto terminy kolejnych najbliższych imprez z cyklu RAJDywity, które warto wpisać do kalendarza:

16 czerwca - Rekreacyjna wycieczka w stronę miejscowości Gady. Dystans około 18 km. Pojedziemy drogami leśnymi i spokojnymi szosami. W programie: ciekawostki przewodnika PTTK, wizyta w Filii GOK Dywity: Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych, bezpłatny bufet, konkursy sprawnościowe, nagrody losowane wśród wszystkich uczestników. Udział bezpłatny. Start o 10:30 pod budynkiem GOK w Dywitach.

8 lipca - Rekreacyjna wycieczka do Fundacji Albatros w Bukwałdzie. Dystans 20 km. Trasa przez Ługwałd, Brąswałd i Barkwedę z finałem z Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich. Zobaczymy tam licznych pacjentów „ptasiego szpitala” (bociany, żurawie, łabędzie, kruki, sowy, wrony, gołębie, myszołowy, bieliki) oraz dowiemy się mnóstwa ciekawych rzeczy na ich temat. W programie: fachowe oprowadzenie po Ośrodku, ognisko, napoje. Jedzenie we własnym zakresie. Udział bezpłatny. Z uwagi na konieczność zapewnienia komfortu leczonych ptaków, na tę wycieczkę obowiązują zapisy. Zgłoszenia (imię i nazwisko) prosimy przysyłać do 5 lipca 2018 r. na adres: rowerowyolsztyn@o2.pl. Zwrotnie prześlemy miejsce i godzinę startu wycieczki lub informację o wpisaniu na listę rezerwową.

O bogatą fotorelację z tego wyjazdu zadbał @FotoBiker.

Mirosław Arczak ■

Kwietno Palma Wielkanocna

To już IV edycja konkursu na najładniejszą palmę warmińską. W niedzielę palmową po Mszy św. o godz. 11.30 w kościele parafialnym p.w. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach nastąpiło podsumowanie konkursu i wręczenie nagród.



Foto: Archiwum SP Dywity

W kategorii klas I–III pierwsze miejsce przyznano Maksowi Klimczukowi z klasy Ic Szkoły Podstawowej w Dywitach, drugie miejsce zajął Piotr Waszkiewicz z klasy III z Niepublicznej Szkoły w Słupach.

W kategorii klas IV–VI pierwsze miejsce zajęła Gabriela Agata Karwowska z klasy IVb z SP Dywity; drugie miejsce Anna Słowik z klasy IVd z SP Dywity; trzecie miejsce Agnieszka Orzoł z klasy VIc z SP w Dywitach; wyróżnienie otrzymała Lena Maciąg z klasy IVb z SP

Dywity. W kategorii przedszkolnej pierwsze miejsce zajął Jan Słowik, a drugie Karol Orzoł – z Przedszkola Samorządowego w Dywitach. W kategorii zespołowej jury przyznało I miejsce Niepublicznej Szkole Podstawowej w Słupach. Wyróżnienia otrzymały grupy z Samorządowego Przedszkola w Słupach i Niepubliczne Przedszkole Mali Odkrywczy z Różnowa. Nagrodę pani Sołtys Dywit otrzymała Lena Baka z klasy Ib SP w Dywitach. Gratulujemy zwycięzcom.

Palma warmińska cieszy się coraz większą popularnością, choć jest bardzo skromna. Są w niej gałązki brzozy, baze, kadyk (jałowiec), bukszpan, inne rośliny żywozielone, żonkile, sporadycznie drobne sztuczne kwiatki. Wyboru najlepszych warmińskich palm dokonali: Łukasz Ruch, Jagoda Orzołek, Agnieszka Gwiazda.

Nagrody ufundowali: Sołectwo Dywity, Gmina Dywity, Stowarzyszenie „Nasze Dzieci” przy Szkole Podstawowej w Dywitach. Bardzo dziękujemy za wsparcie i liczymy na pomoc w następnych latach. Podziękowania kierujemy również do proboszcza parafii księdza Kazimierza Dawcewicz za przyjęcie nas.

Przed kościołem wolontariusze rozprawiali stroiki i palmy, wykonane przez dzieci klas pierwszych wspólnie z paniami ze świetlicy. Dochód został przeznaczony na stypendia dla zdolnych dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Dywitach.

Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i dar serca. Do obejrzenia fotorelacji zapraszamy na stronę Stowarzyszenia „Nasze Dzieci” i profilu FB. Joanna Żach ■

Warto uczyć się języków obcych

W marcu 2018 roku odbył się Międzyszkolny Konkurs Języka Niemieckiego dla klas siódmych. Został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Nasze Dzieci”.

W konkursie wzięło udział 17 osób z różnych szkół. Rozstrzygnięcie odbyło się 15 marca w Szkole Podstawowej w Dywitach. Wyróż-

nionych zostało sześciu uczniów: I miejsce zajęła Hanna Sieluk z SP Dywity, II - Vivien Pieczkowska z SP Spręcowo, III - Klaudia Wermter

z SP Bukwałd oraz Gaja Sontowska z SP Dywity. Wyróżnienia otrzymali: Julia Walentynowicz z SP Spręcowo oraz Patryk Grubert z SP Bukwałd.

Koordynatorem konkursu była Joanna Emilian - nauczycielka języka niemieckiego. Konkurs przeprowadziła Astrid Nowicka. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy JE ■

Żeby ich życie było piękniejsze od marzeń



Foto: Mery

Gimnazjum Publiczne w Dywitach nosiło imię Marii Zientary-Malewskiej, cioci pani Marii Surynowicz. Po reformie nie ma już Zespołu Szkół ani gimnazjów. Dywicka szkoła stała się szkołą podstawową. Zespół Szkół miał dwóch patronów: Gimnazjum Marię Zientarę-Malewską, a Szkoła Podstawowa nosiła imię „Gazety Olsztyńskiej”. W związku z tym społeczność szkolna mogła wybrać jednego z istniejących potronów. Inicjatywę podjęła Rada Rodziców. Przeprowadzono głosowanie. Patronką Szkoły Podstawowej w Dywitach została Maria Zientara-Malewska.

Mariola Grzegorzcyk: Jak Pani przyjęła taką wiadomość?

Maria Surynowicz: Moja ciocia była patronką gimnazjum, jednak gimnazja zlikwidowano. Z ogromną radością przyjąłem wiadomość, że została wybrana na patronkę Szkoły Podstawowej w Dywitach. Serce biło mi więcej niż 60 razy na minutę. Ogarnęło mnie ogromne wzruszenie. Maria Zientara-Malewska wiele razy przechodziła przez

Dywity, było tu blisko, mieszkała w Brąswaldzie. Chciałabym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Maria Zientara-Malewska ponownie patronuje dywickiej szkole. Podziękowania kieruję do kadry dyrektorskiej, grona pedagogicznego oraz do władz Gminy Dywity, którzy przyczynili się do nadania imienia szkole. W dywickiej szkole zawsze byłam milewitana, zawsze chętnie spotykałam się z młodzieżą jeszcze przed nadaniem imienia gimnazjum. Ta szkoła jest mi bardzo bliska, jest taka rodzinna, czuję się tu z młodzieżą jak w rodzinie i zawsze chętnie się z nimi spotykam.

MG: Jaka była Maria Zientara-Malewska?

MS: Była niewielkiego wzrostu, ale wielka w uczuciach temu, czemu służyła. Jej motto brzmiało: „Bóg, Ojczyzna, Człowiek”. To motto przewija się przez całą jej twórczość. Nie tylko poetycką, ale i prozatorską i nigdy o nikim nie mówiła źle. Jej zbiór poezji zawiera 428 utworów i tam również to motto można dostrzec. Nie przywiązywała wagi

do rzeczy materialnych, nie gromadziła niczego, co ludzie nazywają bogactwem. Natomiast jej życie zawiera się w takim symbolu. Urodziła się we wrześniu, kiedy stodoły były pełne, odeszła do Pana w październiku po 90 latach życia, kiedy znów stodoły były pełne. Jej życie było pełne dokonań, jak te pełne stodoły. Była bardzo pracowita, jeżeli chodzi o twórczość. Dużo pisała, często wyjeżdżała na spotkania autorskie z czytelnikami, po których rodziły się nowe przyjaźnie i miała bardzo wielu odbiorców, czytelników. I to jest jej bogactwo, które nigdy nie zginie, bo jej nie ma, a jej twórczość żyje i żyć będzie, dopóki młodzi będą do niej sięgać.

MG: Czego dzieci i młodzież mogą się uczyć od swojej patronki? Jakie czerpać wzory?

MS: Posłużę cytatem z jej wiersza „Zmarnowany czas nie wraca”: „Lecz żałuj godzin beczynnie spędzonych, / Niewypełnionych modlitwą lub pracą / Tych chwil na zawsze dla Ciebie straconych / Bo one nigdy, już nigdy nie wrócą”. Jest to wiersz z 1924 roku znaleziony w rękopisie, wiersz jej młodości. W 1924 roku ukazał się w „Gościu Niedzielnym”.

MG: Czego życzy Pani naszym dzieciom i młodzieży?

MS: Życzę, żeby z dumą przyznawali się do ukończenia szkoły im. Marii Zientary-Malewskiej i żeby ich życie było piękniejsze od marzeń.

MG: Dziękuję za miłą rozmowę i życzę niezapomnianych wrażeń podczas kolejnych spotkań z młodzieżą. ■

Jak się ma lokalna kultura? Nowy projekt GOK-u

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach realizuje projekt „Gmina-faktoria kultury - badanie kultury lokalnej”, dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury.



Projekt składa się z dwóch części. W pierwszej wraz z mieszkańcami, uczestnikami zajęć w GOK-u, przedstawicielami różnych grup i różnych pokoleń szukamy odpowiedzi na pytania takie jak: Jaki rodzaj działań kul-

turalnych uważasz za potrzebny w środowisku? Co jest największą trudnością w uruchomieniu działań kulturalnych w twojej miejscowości? W jakich rodzajach działań związanych z kulturą najczęściej uczestniczysz?

Aby wziąć udział w naszym badaniu, wystarczy wejść na stronę GOK-u: www.gokdywity.eu i w aktualnościach wybrać link do przygotowanej przez nasz zespół ankiety. Jej wypełnienie trwa około minuty, jest anonimowa i jest dla nas źródłem aktualnej wiedzy na temat stanu kultury lokalnej.

Wynikiem badania będzie dokument diagnozy oraz oparty o nią Konkurs Mikrograntów na Inicjatywy Lokalne, do którego zaprosimy już na początku czerwca lokalne organizacje pozarządowe, grupy nieformalne i rady sołeckie. Wszystkie osoby zainteresowane udziałem w części badawczej oraz konkursie grantowym zapraszamy do kontaktu pod numerem 89 5120123 lub mailowo: gokdywity@wp.pl.

afh ■

Rozmowy przy kawie

Dnia 19 kwietnia 2018 roku w Szkole Podstawowej w Dywitach odbyło się drugie z cyklu spotkanie „Rozmowy przy kawie”. Uczestniczą w nich chętni rodzice oraz specjaliści, którzy dzielą się swoim doświadczeniem w opiece oraz wychowaniu dzieci z różnymi zaburzeniami, w szczególności ze spektrum autyzmu.

Podczas ostatniego spotkania Pani Agata Niebrzydowska z Fundacji „Niebieskie drzwi” opowiedziała o projekcie, który będzie realizowany w gminie Dywity. Jest on skierowany do dzieci ze spektrum autyzmu bądź jego podejrzeniem, w ramach którego dzieci objęte będą wsparciem oraz specjalistycz-

nymi zajęciami.

Pierwsze „Rozmowy przy kawie” odbyły się w grudniu 2017 roku z inicjatywy pani Magdaleny Kołodziej oraz Doroty Podgórskiej-Dudko (nauczycielek SP Dywity). Zaproszonymi gośćmi byli wówczas rodzice z Samopomocowej Grupy Rodziców i Opiekunów Osób z Au-

tyzmem i Zespołem Aspergera w Olsztynie. W kameralnej, świątecznej aurze pachnącego świerku rozmowy trwały do późnych godzin.

Spotkania odbywają się w swobodnej, nieformalnej atmosferze, która sprzyja dialogowi, wymianie doświadczeń oraz poszukiwaniu rozwiązań. Nieodłącznym elementem jest oczywiście kawa oraz ciasto.

Już teraz serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych rodziców, nauczycieli na „czerwcową kawę” do Szkoły Podstawowej w Dywitach.

Magdalena Kołodziej

Dorota Podgórska-Dudko ■

Agnieszka Frączek dzieciom

We wtorek 8 maja w Szkole Podstawowej we Frączkach odbył się VI Gminny Konkurs Recytatorski przeznaczony dla klas „0”–III. Tym razem pod hasłem „Agnieszka Frączek dzieciom”.



Na konkursie była oczywiście obecna znakomita autorka, która, co sama przyznała, nie mogłaby odmówić przyjazdu, choćby z racji nazwiska. Gdzież jest bowiem lepsze miejsce do recytacji jej wierszy niż Frączki? Konkurs recytatorski to oczywiście spotkanie z poezją,

ale także okazja do wspólnej zabawy podczas spotkania autorskiego (wcześniej takie spotkanie odbyło się w szkole w Tuławkach). Podczas niego dzieci poznawały tajniki powstawania wierszy, mogły posłuchać fragmentu utworów czytanych przez poetkę i anegdot z jej życia.

Spotkanie to pozostawiło niezatarte wrażenia na wszystkich uczestnikach konkursu, a było ich wielu, gdyż pojawili się reprezentanci wszystkich szkół z naszej gminy. Dlatego też jury w składzie: pani Katarzyna Kropidłowska, pani Jadwiga Orzołek oraz pani Mariola Soroła-Christow, miało nie lada problem z wyłonieniem zwycięzców, zwłaszcza, że poziom był wysoki. W kategorii klas „0”–I miejsce I zdobyła Julia Jończyk ze szkoły w Bukwałdzie, II miejsce - Dawid Kamiński z Frączek, a III miejsce - Hania Bil ze szkoły w Dywitach. W kategorii klas II–III zwyciężyła Aleksandra Mazur ze szkoły w Słupach, II miejsce zajęła Magdalena Lech również ze Słup, a III miejsce Przemysław Klimek z Frączek; wyróżnienie w tej kategorii otrzymał Maciej Sapała-Fedorowicz ze szkoły w Tuławkach. MA ■

Szkoła w Bukwałdzie „Błyskotliwą Szkołą”

17 kwietnia 2018 roku w Miejskiej Komendzie Policji w Olsztynie pani dyrektor Dorota Zaręba z koordynatorem konkursu panią Jolantą Miller i reprezentacją uczniów odebrała nagrodę za zajęcie I miejsca w II Powiatowym Konkursie „Błyskotliwa Szkoła”.



Konkurs został zorganizowany w Olsztynie i Szkołę Podstawową przez Miejską Komendę Policji nr 30 im. Marii Zientary-Malew-

skiej w Olsztynie.

Najwyższe miejsce na podium jest nagrodą dla całej naszej społeczności szkolnej, bo do konkursowych działań została zaangażowana cała społeczność szkolna (klasy I-VII oraz oddział przedszkolny), rodzice i pracownicy szkoły. Dzięki udziałowi w tym konkursie uczniowie pamiętają i świadomie noszą odblaski podczas poruszania się po drodze. Wiedzą, jak ważne dla ich bezpieczeństwa jest to, aby byli na drodze dobrze widoczni.

Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i przyczynienie się do zwycięstwa. JM ■

Proboszcz z pasją

Od grudnia 2013 roku Ksiądz Piotr Matwiejczuk jest proboszczem parafii Matki Bożej Różańcowej w Różnowie. Pracuje również w szkole w Dywitach i z tego jest znany mieszkańcom naszej gminy. Jednak poza kapłaństwem ma jeszcze inne pasje i lubi nimi zarażać innych.



Foto: Archiwum prywatne Ks. PM

Mariola Grzegorzczuk: Poza kapłaństwem ma Ksiądz jeszcze inną pasję? Co to takiego?

Ks. Piotr Matwiejczuk: Zdecydowanie tak. Każdy powinien mieć jakieś hobby, jakieś pasje, które są swoistego rodzaju suplementem dodającym uroku do życia. Poza miłością do Pana Jezusa, która jest pierwszą i najważniejszą, mam jeszcze dwie inne „miłości”. To siatkówka i żeglarstwo. Siatkówkę można uprawiać przez cały rok. Ograniczeniem jest tylko zdrowie i kondycja. Jeśli gramy stosunkowo często, to rzadko omijają nas urazy i kontuzje. Coś o tym wiem. Podobnie z kondycją, którą określa nasz PESEL i nikt przed tym nie ucieknie. Z żeglarstwem jest trochę inaczej. W naszym klimacie nie zawsze możemy pożeglować. Jednak kiedy już są właściwe warunki atmosferycz-

ne, możemy pływać nawet z nogą czy ręką w gipsie. Przetestowałem obydwa warianty i wiem, że można. Co więcej, na wodzie możemy nawet spotkać żeglarzy niewidzących od urodzenia, którzy, proszę mi wierzyć, żeglują nieraz o wiele lepiej od tzw. żeglarzy weekendowych.

MG: Czy pasje, hobby są potrzebne człowiekowi? Czy to pomaga, czy przeszkadza?

Ks. PM: Po to człowiek chodzi do szkoły, potem idzie na studia, zaczyna pracę, żeby nie tylko uczyć się, zdobywać wiedzę, zarabiać pieniądze, ale również po to, aby odkrywać i rozwijać swoje zainteresowania. Jako uczeń LO miałem wspaniałego nauczyciela chemii śp. prof. Czesława Grada, który zaraził nas swoją miłością nie do chemii, ale właśnie do żeglarstwa. Miłość do siatkówki przyszła znacznie

później. Zarazili mnie nią kapłani, z którymi razem pracowałem już jako ksiądz na Nagórkach w Olsztynie. Nie chwalcąc się, muszę przyznać, że całkiem dobrze sobie z nią radzę. Oczywiście, że moje pasje nie przeszkadzają mi w życiu. Gdyby było inaczej, wówczas nie byłyby pasjami, tylko nałogami, uzależnieniami, bez których nie mógłbym normalnie funkcjonować.

MG: Jaki największy sukcesy udało się Księdzu osiągnąć?

Ks. PM: Muszę się pochwalić, że nie obyło się bez sukcesów. W Mistrzostwach Polski DeZet w 2017 roku zdobyłem I miejsce płynąc na Ekspedycie, a 2016 roku II miejsce płynąc na BoWarmii. Oczywiście sukces dzieli się na całą załogę. Mistrzostwa Polski DeZet to regaty dla „hardcorów”. Trwają 24 godziny. Płynie się na żaglach, czasami na wiosłach i ciągle pod gołym niebem, ponieważ DeZet-a to nie kabinówka. Więc jak pada deszcz, to



Foto: Archiwum prywatne Ks. PM

pada równo na całą załogę.

MG: Z czego jest Ksiądz najbardziej dumny?

Ks. PM: Chyba z tego, że od 5 lat pływam co roku z dziećmi onkologicznymi. Rejsy z nimi, choć często są bardzo wyczerpujące, ale bardzo dużo mnie nauczyły. Przede wszystkim zdolności do walki z własnymi słabościami, przeciwnościami, nie-

mocą. Kiedy człowiek odkrywa dosłowne życiowe problemy, wówczas wszystkie inne problemy znikają. Z tego właśnie jestem dumny, że mogłem być sternikiem dla dzieci onkologicznych i brać udział w ich przygodzie po Mazurach, dla niektórych z nich niestety ostatniej.

MG: Czego życzyłby Ksiądz młodzieży?

Z notatek arteterapeuty

Rozumny wychowawca nie dąsa się, że nie rozumie dziecka, ale rozmyśla, poszukuje, wypytuje dzieci. One go pouczą, by ich nie urażał zbyt dotkliwie – byle chciał się uczyć. (Janusz Korczak).

Myślę o Nich. O tym, jak w czasie moich zajęć arteterapii się zmieniają. W jaki sposób się zachowują, mówią, poruszają. Lubię dziecięcy zachwyt i nieprzewidywalność. Zdziwiam się nad bogactwem pomysłów. Pytam. Słucham. Pomagam. Jestem z Nimi i dla Nich. Zachęcam, by tworzyli, eksperymentowali, robili nowe rzeczy. Towarzyszę im, gdy coś jest trudnego, smutnego, straszego. Jestem świadkiem tego, jak zostawiają po sobie ślady istnienia. Nie zawsze oczywiste, a jednak wyraźne. Uczę się z nimi.

Co Ona zapisuje, gdy maluje dłońmi, stopami umoczonymi w farbie i tworzy z nich swoją „opowieść” na dużym, szarym papierze? Ślady. Odciski. Odbite linie papilarne stóp i dłoni. Pieczęć istnienia. Znak – to jestem ja! „Ja” jedyna i niepowtarzalna w swoim rodzaju. To kolorowe „słowa”, które odczyta każdy, kto

tylko zechce się zatrzymać. Dlatego pytam: „Proszę, czy opowiesz mi swoją namalowaną historię?” Słyszę słowa. Wzruszam się.

Czego Ona się boi, gdy nieufnie dotyka samodzielnie wykonanego piasku kinetycznego? Jednym palcem najpierw, by się nie ubrudzić. Potem odważniej. „Dotknij razem ze mną” – zachęcam. Czekam. Daję czas Jej i sobie, by spróbować „nowego doznania”. I zadziwiam się, jak nagle uleciał Jej strach, a miejsce zajęła radość zabawy. I piasek staje się lodami, domkiem, wulkanem z czasów dinozaurów. Wyobrażenia podpowiada, dłonie wykonują. „Gratuluję!” – mówię. Uczę się cierpliwości i delikatności.

Czego On potrzebuje, gdy zdenerwowany chodzi po sali i opowiada o przykrym zdarzeniu z „życia klasy”, a zaraz potem z uśmiechem o swoich pasjach – rybach? Energia, ruch, życie. Znow ślad, który zobaczyć można tylko, gdy spojrzysz „głębiej”. Wtedy widać, że to ruchem wypowiedziane: „Zobacz mnie, jestem! Posłuchaj mnie, to dla mnie ważne!” Słucham. Pytam. Uznaję

Ks. PM: Odkrywania swoich pasji, rozwijania swoich zainteresowań i tego, aby potrafili to połączyć z miłością do Pana Boga. A dla tych wszystkich, którzy zechcą kiedyś pożeglować życie – „stopy wody pod kilem” albo jak to mówią inni – „kilo stopy pod wodą”.

MG: Dziękuję za rozmowę i życząc zarażania swoją pasją innych. ■

rangę uczuć. Napięcie opada, strach się zmniejsza. On siada wreszcie na krzesło i teraz może już słuchać innych. Daję – otrzymuję.

Co Ją bawi tak naprawdę, kiedy wycina z gazet różne elementy i tworzy z nich collage? Przyglądam się. Słucham śmiechu. Podziwiam i doceniam włożony trud w niecodzienny portret. Twórcze zaangażowanie. Jej zatracenie w działaniu. A ja? Uczę się, że poczucie humoru jest też darem, którego i ja potrzebuję. Uczę się dystansu i zmiany perspektywy. Rozbrzmiewa wspólny śmiech.

Uczę się, że czasem wystarczy dzieciom nie przeszkadzać, gdy małymi krokami zmierzają w stronę „bycia sobą”, lecz dostrzec te ślady i za nimi podążać. Biorę wdech. Otwieram okno. Grzmi i pada. Wybiegam z córką na deszcz. Na bosaka. Czuję zimno w stopy. Zostawiamy ślady.

Dziecku potrzebny ruch, powietrze, światło – zgoda, ale i coś jeszcze. Spojrzenie w przestrzeń, poczucie wolności – otwarte okno. [...] (Janusz Korczak).

Dorota Podgórska-Dudko ■

Ksiądz Prałat Anicet Murawski przez 47 lat był proboszczem w Brąswaldzie



Po długoletniej posłudze parafianie, przyjaciele i znajomi 9 kwietnia 2018 roku pożegnali Księdza Aniceta Murawskiego. Urodził się w 1935 roku. Po maturze w 1953 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Olsztynie. 2 lutego 1958 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Krótko w 1958 roku był wikariuszem w parafii pw. św. Anny w Sztumie. Następnie w parafii św. Jana Chrzyciela w Pieszku (1958-1959), św. Wojciecha w Nidzicy (1959-1961) oraz św. Piotra i Pawła w Lidzbarku Warmińskim (1961-1962). Administrator parafii pw. św. Marii Magdaleny w Legionach (1962-1963). Aż w 1963 roku został proboszczem parafii pw. św. Katarzyny w Brąswaldzie (1963-2010). „Jak każdy ksiądz, najpierw przyjechałem obejrzeć kościół i całe jego zaplecze. Brąswałd spodobał mi się i postanowiłem przyjąć propozycję biskupa”. - mówił ks. Anicet Murawski (Ł. Ruch, GD, nr 15, str. 5). Został tu proboszczem i był nim przez 47 lat. Zawsze życzliwy, pomocny, rozumiejący potrzeby swoich parafian. Zawsze chętnie z nimi

rozmawiał i wspierał ich w różnych sytuacjach.

Jak pamiętają Go jego parafianie i ludzie, którzy z Nim współpracowali? Zapytaliśmy ich o to.

Wojciech Tomaszewski - parafianin z Brąswałdu – Księdza Aniceta znam od dziecka, jako chłopiec służyłem do Mszy św., byłem ministrantem. Potem również moi synowie i córki służyły do Mszy św., czytały lekcje, szczególnie Karolina. Ksiądz na każde święta robił im paczki, organizował rajdy rowerowe i spływy kajakowe, ogniska z kiełbaskami. Ministrantów było wielu, Ksiądz miał do nich podejście

i umiał ich do siebie przyciągnąć. Jako ministrant zawsze bardzo miło wspominam Jego empatię i życzliwość. Ochrzcił wszystkie moje dzieci, udzielał pierwszej komunii. Pochował również mojego ojca. Wtedy zauważyłem, jak bardzo jest zżyty z nami, bo w pewnym momencie załamał Mu się głos w czasie ceremonii na cmentarzu. Cała moja rodzina należy do Ochotniczej Straży Pożarnej w Brąswaldzie. Zawsze uczestniczyliśmy w różnych nabożeństwach, np. w Rezurekcji, a szczególnie w procesji Bożego Ciała. Czuwaliśmy przy grobie. Mój syn Paweł, kiedy miał pięć lat, chciał być ministrantem i sam zapytał proboszcza, czy może przychodzić i służyć do Mszy św.. Ksiądz się zgodził. Dobrze im się współpracowało, a z czasem Ks. Anicet nazywał Go „swoim wikariuszem”. Od wielu lat przed Dniem Wszystkich Świętych było sprzątanie cmentarza. Wiele parafian uczestniczyło w tym porządkowaniu. Rolnicy przyjeżdżali furmankami, wspólnie wszyscy pracowaliśmy na rzecz parafii i naszego cmentarza. W soboty przed wszystkimi świętami od około godziny 9.00, 10.00 zbieraliśmy



się, pracowaliśmy, rozmawialiśmy. Wspominamy Go bardzo ciepło i nie mamy z nim żadnych przykrych wspomnień.

Urszula Jończyk - parafianka z Bukwału – Ks. Anicet zawsze był serdeczny, troszczył się o nas, pytał czy mamy problemy, gdy dzieci były małe i dorastały. Przyjeżdżał do Bukwału w każdą niedzielę i w tygodniu na religię. Dzieci miały wtedy religię w kaplicy. Czasami się spotykaliśmy i rozmawialiśmy. Mój syn Piotr służył do Mszy św.. Był on bardzo nieśmiałym dzieckiem, a Ksiądz tak potrafił do niego podejść, że ten się odważył i chętnie przychodził służyć. Spotykaliśmy się w większym gronie księży na odpustach, gościliśmy wszystkich na obiedzie w naszym domu. Zawsze była bardzo miła atmosfera. Mój mąż był strażakiem w OSP Bukwałd (wtedy jeszcze istniała) i zawsze z OSP Brąswałd pełnili wartę przy grobie w Wielki Piątek i Wielką Sobotę do Rezurekcji. Po Rezurekcji Ksiądz Anicet wszystkich strażaków zawsze zapraszał na śniadanie wielkanocne. Wszyscy dzielili się jajkiem. Mam troje dzieci, jak były małe, to czasami chorowały, ja nie pracowałam, zajmowałam się dziećmi. Pracował tylko mąż, czasami było ciężko. Ksiądz, gdy przychodził po kołędzie, to nigdy nie chciał brać pieniędzy, zawsze mówił, „jest Pani ciężko, nie trzeba”. Jednak ja zawsze byłam przygotowana na ofiarę na kościół. Jego dobroć i życzliwość zawsze będziemy pamiętać.

Jerzy Rautenberg - parafianin z Kajna - Ks. Aniceta pamiętam już od dziecka. Przyjmował mnie do

Pierwszej Komunii Świętej w 1966 roku. Mój ojciec był kościelnym, był jednym z tych parafian, którzy darowali choinki na wystój do kościoła na święta Bożego Narodzenia. W latach 80-tych ubiegłego wieku wraz z organistą zajmowałem się



wykonaniem scenografii, głównie bożonarodzeniowej i wielkanocnej. Czasami trochę zrobiło się bałaganu, trzeba było po pracy wszystko uporządkować, tym zajmowały się głównie siostry zakonne, które tam pracowały. Czasami zajmowałem się też ustawieniem nagłośnienia do ważnych uroczystości, które odbywały się w kościele i na procesję Bożego Ciała. Ksiądz po pracy często zapraszał mnie na herbatę i rozmawialiśmy o różnych sprawach. Zawsze był życzliwy, interesował się sprawami mieszkańców Kajna i często o nich pytał. Interesowało Go też, czy nasza pompa działa, czy mieszkańcy mają wodę. Pytał również o rodziców, czasami również ich odwiedzał. Pozostanie w mojej pamięci jako dobry pasterz troszczący się o swoją owczarnię.

Irena Palmowska - parafianka ze Spręcowa i była dyrektor Szkoły

Podstawowej w Spręcowie - Ks. Anicet Murawski – proboszcz parafii Brąswałd przez 47 lat, pracował także w Szkole Podstawowej w Spręcowie i Szkole Podstawowej w Bukwałdzie, prowadząc katechizację w latach 80-90 ubiegłego wieku. Przez

wiele lat mogłam doświadczyć jego dobroci, otwartości, taktu w kontaktach międzyludzkich i uczyć się od mistrza. Czynnie uczestniczył nie tylko w życiu parafii, ale i szkoły. Był zawsze blisko ludzi, kochał dzieci, koło ołtarza miał zawsze wielu ministrantów. Znał dobrze swoich parafian i ich potrzeby. Nigdy nie odmówił posługi kapłańskiej potrzebującym. Nie oczekiwał też ofiar za swoją posługę duszpasterską. Był wspaniałym, niezwykłym człowiekiem i księdzem. To wspaniale, że mogłam przez wiele lat pracować z Księdzem Anicetem, dziękuję Mu za dobre rady życiowe, wsparcie w trudnych chwilach i uśmiech, który zawsze rozdawał innym. Parafianie byli obecni, ukochali swego proboszcza, bo swoją pracą, postawą, charakterem i aparycją zasłużył na miłość ludzi i Boga. Pokój z Tobą. ■

TROPEM WARMIŃSKICH DRAMATÓW, CZ. 3

Zapomniany kapłan z Brąswałdu



Alojzy Moritz urodził się 22 marca 1892 roku w Starym Kawkowie jako syn Piotra, właściciela ziemskiego w Sząbruku. Maturę zdał w 1913 roku w gimnazjum w Braniewie i tam też podjął naukę w seminarium duchownym. W sierpniu 1917 roku otrzymał święcenia kapłańskie, był wikariuszem w Lichnowach i w Olsztynie. Po śmierci księdza Walentego Barczewskiego 1 sierpnia 1928 roku ustanowiony został proboszczem w Brąswałdzie.

W rozmaitych publikacjach, w których wspomina się księdza Alojzego Moritza, możemy przeczytać, że posiadał on ponadprzeciętne poczucie humoru i był zapalonym graczem w karty. Wśród ludzi czuł się jak ryba w wodzie, bywał duszą towarzystwa. Do tego stopnia, że już w młodości o jego karcianych i towarzyskich wyczynach krążyły specyficzne żartobliwe legendy, w których na przykład sugerowano, że powinien mianować się wikariuszem generalnym i ogłosić, że diecezja rządzona będzie teraz wyłącz-

nie przez „Maxa i Moritza!!!”, czyli przez księdza Alojzego Moritza oraz ówczesnego biskupa warmińskiego Maximiliana Kallera. Gdy te humorystyczne insynuacje dotarły do samego biskupa Kallera, miały go tylko bardzo rozśmieszyć. Znał charakter księdza Alojzego oraz darzył go pełnym zaufaniem. Jednocześnie brąswałdzki proboszcz przejawiał społeczną wrażliwość na wszelkie niedostatki wiernych. Dzięki temu doskonale rozumiał ich potrzeby i wspierał w kryzysach. W stosunkowo konserwatywnym w tej dziedzinie ówczesnym kościele można powiedzieć, że była to swego rodzaju nieco rewolucyjna i nowoczesna postawa.

Zapamiętany przez wiernych

Osoby, które znały osobiście księdza Moritza, wspominają, że był bardzo szanowany i lubiany przez parafian. Zapamiętali go jako wyjątkowo skromnego i pobożnego kapłana, który zawsze nosił ze sobą modlitewnik i wiele czasu poświę-

cał modlitwie i medytacji gdzieś na uboczu. Parafianie bardzo cenili sobie, że tak dalece, jak było to w tamtych czasach możliwe, ks. Moritz zachowywał neutralność wobec wiernych wyrażających tożsamość narodową niemiecką czy polską. Ksiądz Moritz znał język polski i chętnie się nim posługiwał podczas kontaktu z wiernymi. Dopóki nie zostało to przez władze surowo zabronione, w brąswałdzkim kościele co jakiś czas wygłaszał kazania w języku polskim. Jego kazania znane były jako bardzo długie a nierzadko nieco nużące, dlatego gdy wchodził na ambonę, niektórzy mężczyźni dyskretnie wymykali się z kościoła na papierosa oraz luźną rozmowę.

Ksiądz Moritz był zapalonym miłośnikiem sportu i rekreacji. Np. w Bukwałdzie do końca drugiej wojny światowej działało coś w rodzaju stowarzyszenia katolickiej młodzieży, która między innymi dzięki aktywności księdza Moritza w pożyteczny sposób organizowała czas wolny młodzieży z Bukwałdu i okolic. Znacząco przyczynił się do zorganizowania rozbudowy i modernizacji kaplicy pod wezwaniem św. Józefa w Bukwałdzie.

Lata trzydzieste ubiegłego wieku na Warmii z powodu rozwoju i fascynacji niemieckim narodowym socjalizmem to trudny okres dla osób, które miały swoje własne zdanie na temat podstawowych wartości i zasad życiowych. Ksiądz Moritz obdarowany był wieloma przymiotami, do których należało

również odważne wyrażanie niezależnej myśli i własnej interpretacji rzeczywistości zgodnej z kanonami wiary i jego własnymi przekonaniami. Po odczytaniu w brąsawdzkim kościele listu pasterskiego w dniu 24 stycznia 1937 roku biskupa Kalera został aresztowany przez Gestapo. Podczas II wojny światowej był śledzony i nękany z powodu krytyki nazizmu oraz opieki duszpasterskiej nad polskojęzycznymi parafianami.

Aresztowanie i śmierć

Zimą 1945 roku przed zbliżającym się frontem wojennym, a w zasadzie przed Armią Czerwoną,

uciekał między innymi do Głotowa oraz do Dobrego Miasta. Mimo to w lutym 1945 roku został schwytany przez czerwonoarmistów i wraz z innymi mieszkańcami Warmii wywieziony do obozu pracy w głąb ZSRR. Z powodu wieku oraz nie najmocniejszej kondycji fizycznej, jego organizm nie wytrzymał trudów transportu w nieludzkich warunkach. Źródła podają, że zmarł podczas transportu lub wkrótce po przybyciu do obozu Szatura koło Moskwy. Proboszczowi Moritzowi swą posługę duszpasterską w Brąsawdzie przyszło pełnić w bardzo trudnych i niebezpiecznych czasach. Poniósł śmierć na skutek odwetu za

zbrodnicze działania totalitarnego, nazistowskiego systemu. Systemu, któremu odważnie i czynnie się przeciwstawiał. Zapamiętany przez ówczesnych mieszkańców parafii jako bardzo dobry, wartościowy człowiek i kapłan.

Załączona fotografia wykonana została przed brąsawdzkim kościołem najprawdopodobniej w 1938 roku. Na zdjęciu uwieczniono postać księdza Alojzego Moritza siedzącego pośród dzieci, które przystępowały wówczas do Pierwszej Komunii Świętej. Dzieci na zdjęciu pochodziły z Brąsawdu, Bukawdu, Spręcowa, Wopów, Kain oraz Redykajna. Henryk Mondroch ■

Kobiece Impresje

24 kwietnia odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach wernisaż otwierający ciekawą wystawę IX edycji Powiatowego Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet „Kobiece Impresje”.



W Przeglądzie wzięły udział 43 artystki z terenu Powiatu Olsztyńskiego prezentując w sumie 77 obrazów wykonanych w bardzo różnych technikach. Jury złożone z uznanych olsztyńskich artystów plastyków w składzie: Joanna Bent-

kowska-Hlebowicz, Renata Zimnicka-Prabucka, Jarosław Puczel oraz Joanna Golon przyznało nagrody i wyróżnienia następującym osobom: I nagroda - Lilla Bartnikowsk z Olsztyna za batik „Wakacyjne wspomnienia”. II nagroda - Elżbie-

ta Suchowiecka z Olsztyna za batik „Fajrant”; III nagroda - Urszula Czernikiewicz z Ługawdu za obraz „Zaczarowany las”.

Wyróżnienie otrzymały: Jolanta Jabłońska ze Spręcowa za obrazy „Chandra” i „Spago”; Halina Zofia Kukuć z Olsztyna za akwarelę „Zima” oraz Magdalena Spiczak-Brzezińska z Olsztyna za obraz „Tata Kostka z dzieciątkiem”.

Wystawę można oglądać w GOK-u do 26 maja. Atrakcją wernisażu był porywający koncert Marty Andrzejczyk.

W imieniu organizatora i uczestniczek konkursu dziękujemy sponsorom i partnerom, dzięki którym wydarzenie to ma odpowiednią oprawę, a nagrodzone malarki cieszą się wartościowymi nagrodami rzeczowymi inspirującymi do dalszej pracy twórczej. JK ■

Młody sportowiec z Dywit zdobył złoty medal

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski. Brali w nich udział zawodnicy z Polski i Białorusi. Zawodnicy mogli mieć tylko 15 lat.



Foto: Archiwum NB

Mariola Grzegorzczuk: Jakie to były zawody? W jakim sporcie?

Nikodem Boszko: Zawody, na których byłem, nazywały się „Arra-

chion Judo & Grappling Cup”, odbyły się w Biskupcu i trwały one od 21 do 22 maja 2018 roku. Startowałem tylko w grapplingu. To była liga,

czyli nie było dolnego progu wieku, ale maksymalnie można było mieć 15 lat. Grappling to inaczej rzuty i kontynuacja w parterze oraz kończące. Kończące czyli inaczej dźwignie na stawy oraz duszenia. Były to zawody międzynarodowe Mistrzostwa Polski i zdobyłem tam złoto.

MG: Gdzie trenujesz i kto jest twoim trenerem?

NB: Trenuję w klubie „Berkut Arachion Olsztyn”. Moimi trenerami obecnie są Marcin Jabłoński i Bogusław „Guliwer” Zawadowski. Dawniej trenował mnie Paweł Derlacz z trenerem Szymonem Bońkowskim, a później Łukasz Porębski. Trenuję od szóstego roku życia.

MG: Dziękuję i życzę dalszych sukcesów. ■

Dywity najlepsze w półfinałach

Dnia 25 kwietnia 2018 w Szkole Podstawowej w Dywitach odbyły się Półfinały Mistrzostw Województwa w Mini Piłce Siatkowej „2” chłopców.



Foto: Archiwum SP Dywity

Po zaciętej i emocjonującej walce drużyna z Dywit zajęła I miejsce, II miejsce wywalczyli chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Dobrym Mieście. Obie drużyny awansowały do finałów wojewódzkich. Miejsce III zajęli uczniowie z SP 1 z Węgorzewa, a IV - SP 2 z Węgorzewa.

Siatkarze z Dywit wystąpili w składzie: Maciej Moszczyński, Konrad Żyliński, Filip Fliciński, Iwo Milewski, Antoni Markielewicz, Iwo Urbanowicz. Już niedługo odbędzie się finał. Będzie w nim brało udział sześć drużyn z województwa, w tym drużyna z Dywit i Dobrego Miasta. Chłopców trenują: Anna Lewońko i Andrzej Kasprzak. Puchar ufundowała firma „Bujalski” a Urząd Gminy Dywity wszystkim uczestnikom upominki. ■